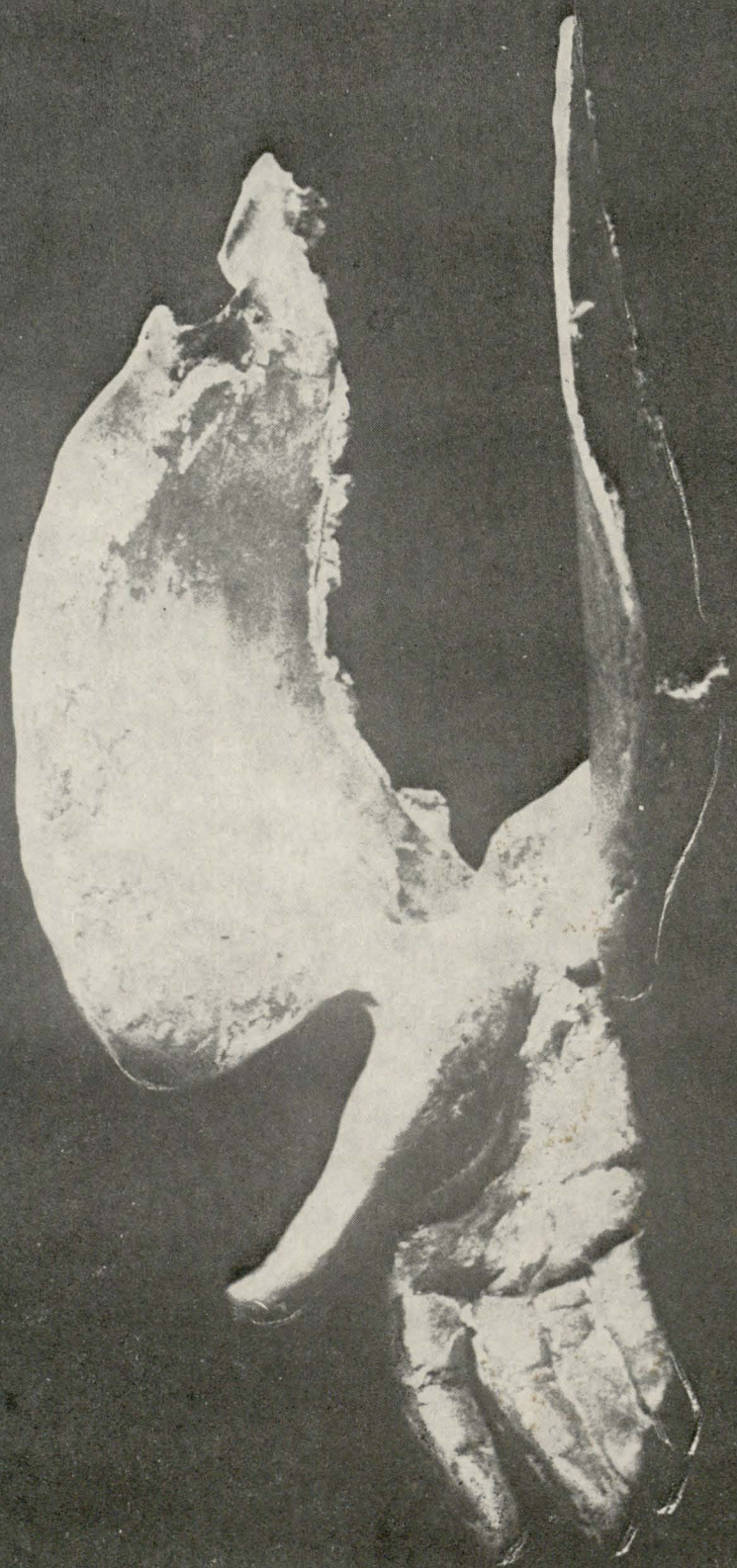




STANISŁAW  
SŁONINA







BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH W JELENIEJ GÓRZE

**Stanisław  
Słonina**



**rzeźby  
medale  
rysunki**

PAŹDZIERNIK—LISTOPAD 1985

## STANISŁAW SŁONINA

ul. Gąbińska 18 m 63

01-703 Warszawa

tel. 34-78-89

Ur. 11.04.1936 r. w Krzczonowie woj. krakowskie.

Wykształcenie: PLSP im. Antoniego Kenara w Zakopanem w 1956 r., Wydział Rzeźby Warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych — dyplom z wyróżnieniem otrzymał w pracowni prof. Mariana Wnuka w 1962 r. Twórczość w dziedzinie rzeźby, medalierstwa, rysunku. Docent ASP w Warszawie, od 1978 r. Prorektor, od 1981 r. Dziekan. Laureat licznych nagród artystycznych, środowiskowych, resortowych, w tym m.in. Stołecznej Rady Narodowej w Warszawie w 1964 r., UNESCO w Monte Carlo w 1965 r., Ministra Kultury i Sztuki w 1978 r. II-go stopnia i w 1981 r. I-go stopnia.

Stypendysta Rządu SFR Jugosławii w 1967 r., oraz Funduszu Rozwoju Twórczości Plastycznej w latach: 1974—75.

Prace w zbiorach m.in. Muzeum Narodowego w Warszawie, Poznaniu, Muzeum Sztuki Medalierskiej we Wrocławiu, Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie, Ministerstwa Oświaty i Kultury w Paryżu, Centrum Rzeźby w Oronsku oraz w zbiorach prywatnych w kraju i za granicą.

Obecna prezentacja prac stanowi przekrój wielorakich form zainteresowań i tendencji twórczych Autora na przestrzeni lat: 1974—1985.

Born in Krzczonów, in the region Cracow on April 11, 1936.

Education: graduated from the Antoni Kenar National College of Plastic Arts, Zakopane, 1956

at the Department of Sculpture of the Academy of Fine Arts in Warsaw (diploma with distinction at Prof. Marian Wnuk's class)

Sculpture, medals, drawing.

Degree of Assistant — Professor at the Academy of Fine Arts in Warsaw, since 1978 Deputy Rector, since 1981 — the Dean.

Winner of numerable prizes:

the Warsaw Town Council Prize, Warsaw 1964

the UNESCO — Prize (in Monte Carlo) 1965

2nd class Prize of the Minister of Culture and Art, 1978

1st class Prize of the Minister of Culture and Art, 1981

In 1967 he received the scholarship of the Yugoslavian Government. Also on scholarship of the Fund for Development of Plastic Creativity on the years of 1974—1975.

Works in collections:

National Museum in Warsaw

National Museum in Poznań

Museum of Medal Art in Wrocław

Jagiellonian University in Cracow

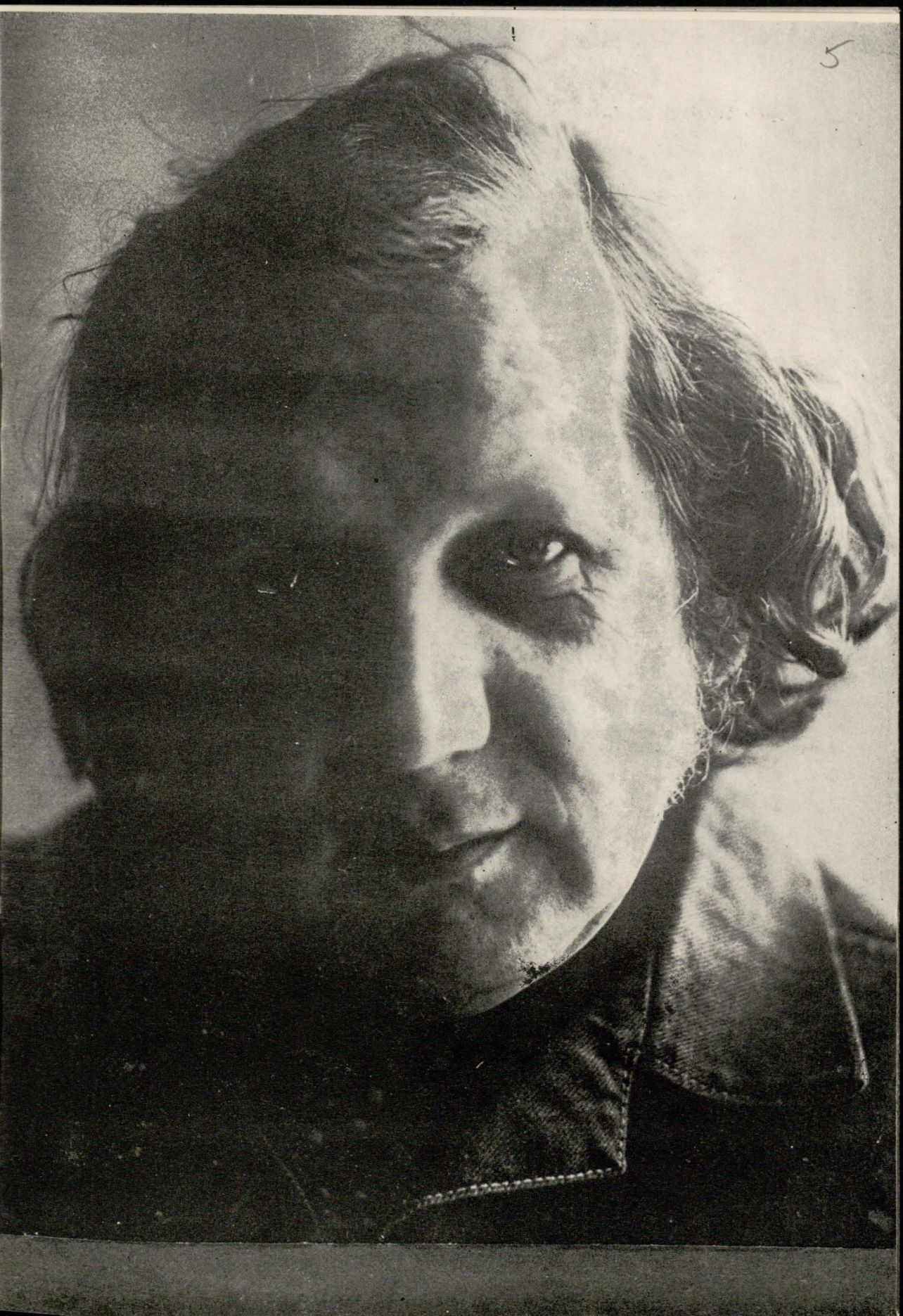
Ministry of Education and Art in Paris

Centre of Sculpture in Oronsk

also in private collections in Poland and abroad.

Present exhibition is a survey of various artistic interests and creative trends of the Author in the course of 1974—1985.







Jak wypowiedzieć, skoro nie słowami  
 pchłaniam życie.  
 Wielomowny jest język wewnętrzny  
 i równoległymi strumieniami płynie cbszerniej  
 i w jednoczesności.  
 Źródła skojarzeń są przenośną klamrą,  
 co spina w całość bliskie z oddalonym.

Betkotliwy się zdaje być ów ciemny strumień,  
 przecież pochwytny w migotliwej gamie,  
 jest pojętny dla zmysłów zrównocuprawnionych.  
 Takim go wclę.  
 Zatem nie dla siebie  
 pragnę słowami wymówić milczenie.

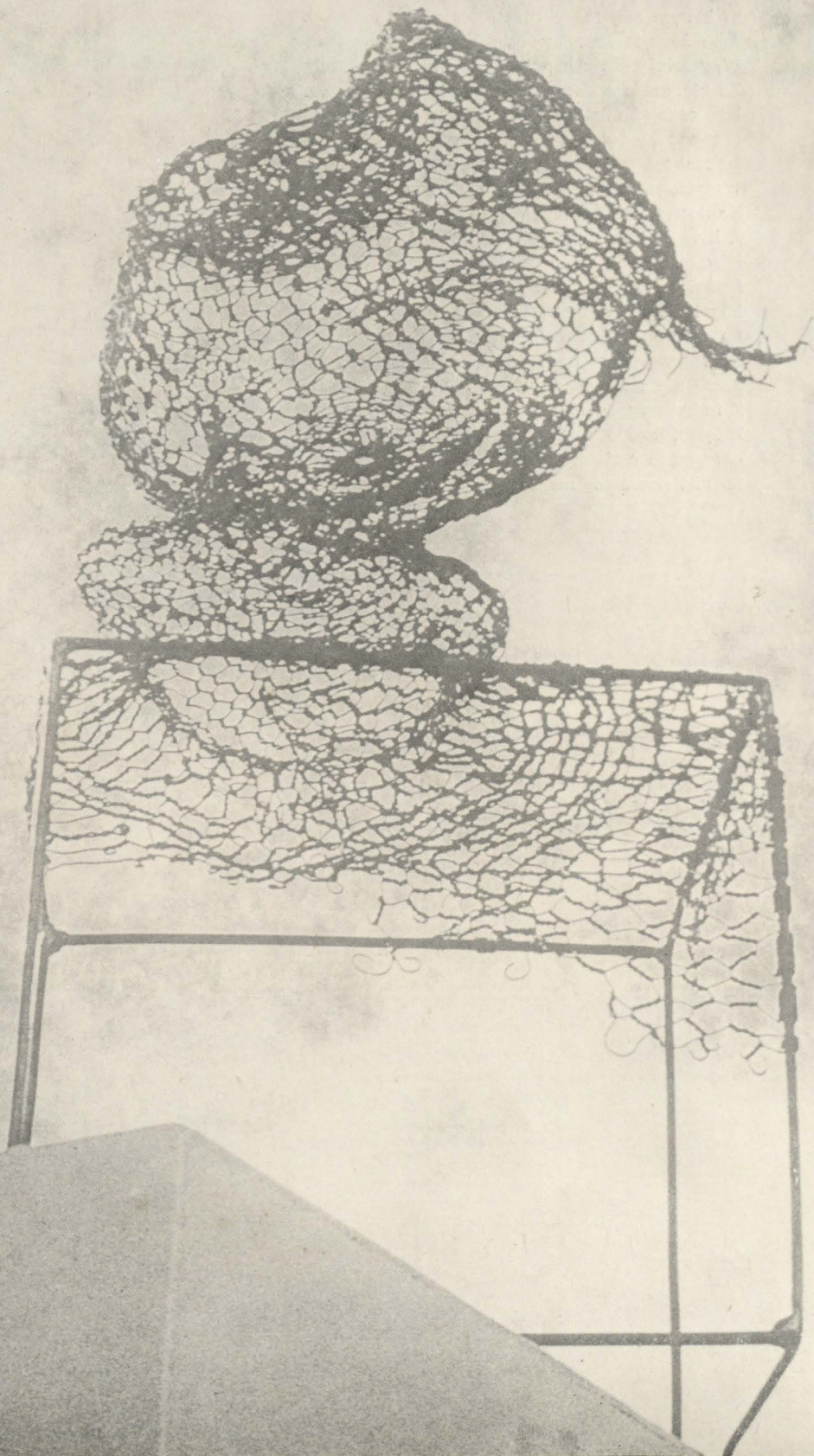
Czy wypowiadać, to wstrzymywać zwiewne  
 dając mu pozór ruchu?  
 Brać pajedyncze z wielości, wybierać  
 z pulsującego podłcza, z otoczki  
 przystugującej czemuś wydtubywać  
 coś i mozolnie zestawiać z czym innym,  
 splatać trzy po trzy z potrzeby zdziwienia?  
 Czy wiersz napisać to uśmiercać żywą  
 tkankę sposobnej chwili i być w znowie  
 ze samym sobą zaczejonym w sobie  
 łowcą,  
 co mierząc w las utrafi ptaka?

Okruh bursztynu pozwala przybliżyć  
 morze.  
 Także słowo bywa okruczem treści, Jej utamkiem.  
 Który i jak mam okruh złożyć z którym,  
 żeby przekazać zechciał całe morze,  
 nie tylko z jego dnem, lecz i z nawierzchnią,  
 z tym i co dzieje się pomiędzy nimi  
 i cwym ponad w poziomie i picnie  
 także, co więzi je w przestrzeni?

Szukając znaków, dlaczego ich szukam?  
 Doznając pełniej, komu domysł kruszę?  
 Ccś w tym z obłędu jest lub może z pychy.  
 Reszta z potrzeby przyjaźni. Udziałem.  
 Gestem ku zewnątrz. Próbą poświadczenia.  
 ... A tak myśliwy nosi zabiłą  
 zwierzynę z lasu, aby zaświadczyła,  
 że nie daremno ćwiczył się w strzelaniu  
 i nie dlatego uchodził w samotność,  
 żeby miał wrócić z pustymi rękami.

Urszula Kozioł  
 (Próba wyjaśnienia)







O ziemskiej cywilizacji co powiemy?  
Że był to system kolorowych kół, z zadymionego szkła,  
W którym zwijała się i rozwijała nitka świetlnych płynów,  
Albo że było to zbiorowisko pałaców promieniopodobnych  
Wystrzelających z kopuły o zamczystych wrotach,  
Za którymi chodziła potworność bez twarzy.  
I że codzień miotano losy, a komu wypadło nisko,  
Prowadzony był tam na ofiarę: starcy, dzieci, chłopcy i dziewczęta.  
Inaczej też może powiemy: że mieszkaliśmy w złotym runie,  
W tęczowej sieci, w obłocznym kokanie  
Zawieszonym na gałęzi galaktycznego drzewa.  
A była to nasza sieć, utkana ze znaków,  
Hieroglifów dla oka i ucha miłosnych pierścieni.  
I dźwięk rozlegał się w środku, rzeźbiący nam czas,  
Migotanie, tzeptanie, świergot naszej mowy.  
Bo z czego upleść mogliśmy granicę  
Między wewnątrz i zewnątrz, światłem i otchłanią,  
Jeżeli nie z siebie samych, z ciepłego oddechu,  
Z farbki na ustach, gazy i muślinu,  
Z tętna, co kiedy milknie, świat umiera?  
Albo może o ziemskiej cywilizacji nic nie powiemy,  
Bo nikt naprawdę nie wie, co to było.

Czesław Miłosz  
(„Wieść”)







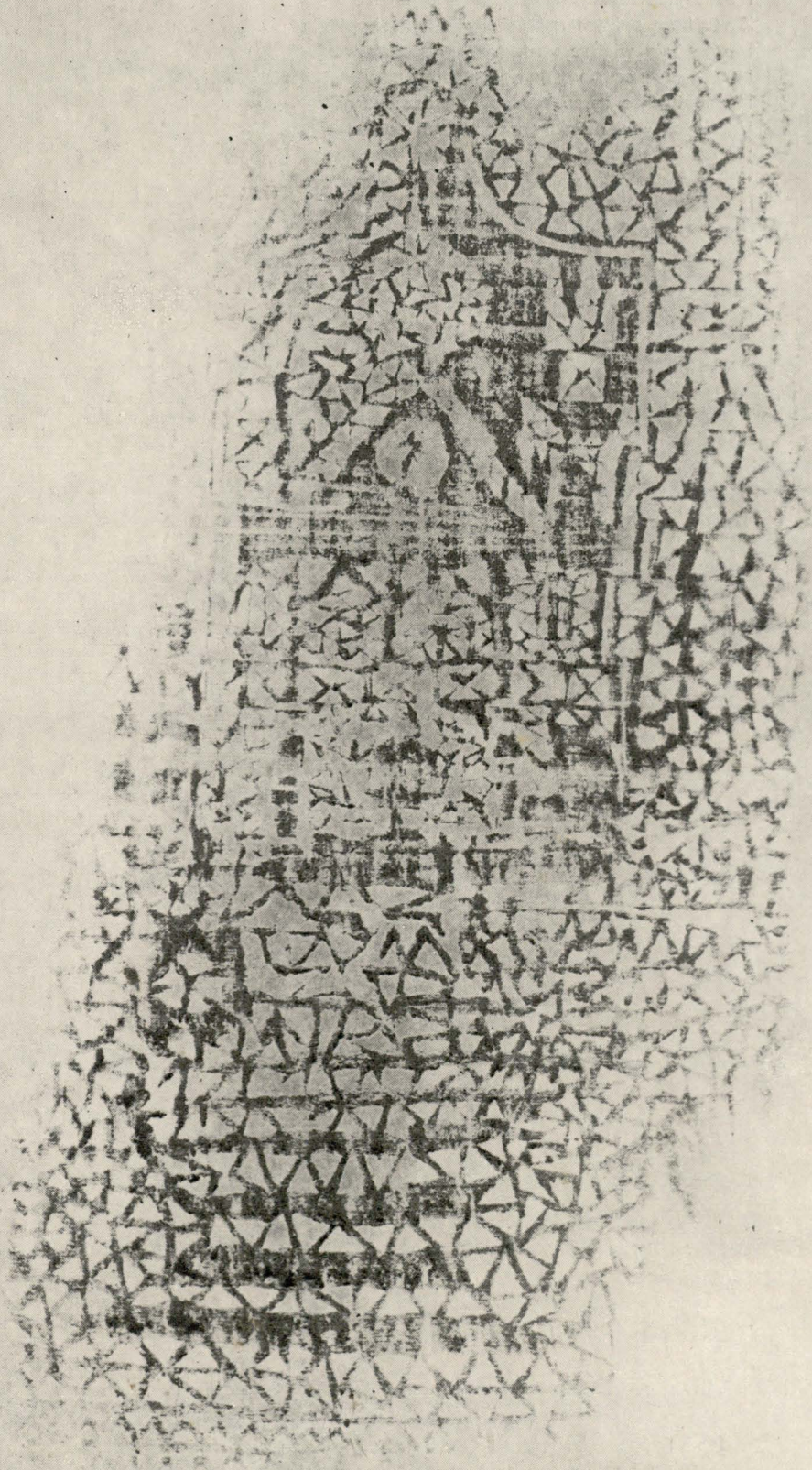
... NIC  
 z pamiętnego przesilenia  
     gdzie by się  
     dokonało wydarzenie  
 mające na widoku największy chybiony cel ludzki  
     NIE BĘDZIE MIAŁO MIEJSCA  
     zwyczajne podniesienie opada pustką  
                                 OPRÓCZ MIEJSCA  
 niskich plusków jak gdyby dla rozproszenia próżnego ataku  
     co nagle  
     kłamstwem swoim  
     sprawitby  
     zniknięcie  
 na tym padole  
     nieokreśloności  
 w którą wszelka rzeczywistość się rozplywa  
     I TYLKO  
     gdzieś wysoko  
                         MOŻE  
                                 gdzie jakiś zakątek  
                                 przylega do zaświatów....

Stephane Mallarmé  
 (frag. Rzut kości)

Duszo z miękkich pajęczyn utkana  
 Nie mów do mnie. Nie motaj nicości,  
 Nie rozdmuchuj kurzu. Odejdź, przebacz.  
 Jestem raną. A na taką ranę  
 Nie pajęczyn z chlebem, nie litości,  
 Ale stońca z rodzinnego nieba...

Maria Pawlikowska-Jasnorzewska  
 (Obca duszo...)







„... To jest przestrzeń dla życia miejsce wyniszczenia  
I czas przechodząc tędy nosiła swe niesie  
Z wiadrem pełnym miłości i wiadrem cierpienia  
Mówię tu o wietrze na którym pierzchną wargi  
Mówię tu o czasie gdy się robimy starzy  
Mówię tutaj o sercu drążonym przez skargi  
Mówię o świetle dnia co oczy nam poraził  
Mówię o świetle dnia i jak jaskółka wiernie  
Wracam do gniazd znajomych pod skosem dachówek  
I gdy chwałę niegłośno piękności tej ziemi  
O tobie mówię”.

Luis Aragon  
(frag. „Antrakt”)

„... Więc jesteś? Prosto z uchylonej jeszcze chwili?  
Sieć była jednooka, a ty przez to oko?  
Nie umiem się nadziwić, namilczeć się temu.  
Postuchaj,  
jak mi prędko bije Twoje serce.”

Wisława Szymborska  
(frag. „Wszelki wypadek”)







14

„(...) Cóż to pod snami jak pod palcem czułym  
znajdziesz, gdyś człowiek przez ciało i ruchy,  
kiedy cię smutkiem w kamieniu wykuły  
najczystsze duchy?  
Nie płacz i pojmij prawo, które mija,  
i pojmij sen, a tając pojmowanie, uczyni  
żywy grom w głąbie jak ręka niczyja,  
co żyjąc — uczy. (...)”

Krzysztof K. Baczyński  
(frag. „W żalu najczystszym”)

Na moją miarę byty moje szczyty  
Zapadałem we wszystkie parowy  
Na pewno wiem że moje życie jest banalne  
Moje miłości rosły w zwyczajnym ogródku  
Prawdy moje i błędy  
Mógłbym odważać tak jak się odważa  
Zboże które jest rozmnożeniem słońca  
Albo to którego zabrakło w stodołach  
Pragnieniu swemu nadałem mrok ciężkiej przepaści  
A swej radości rozumienia  
Kształt doskonałego dzbanu.

Paul Eluard  
(Uspokojenie)







...„ Jakże się cieszę,  
że jesteś niebem i kalejdoskopem,  
że masz tyle sztucznych gwiazd,  
że tak świecisz w monstrancji jasności,  
gdy podnieść Twoje wydrążone  
pół — globu  
dokoła oczu  
pod powietrze”...

Miron Białoszewski  
(frag. „Szare eminencje zachwytu”)

...„ bezimiennych imion pełne  
stójcie przy mnie  
bądźcie we mnie  
nie odprawcie w świat mnie samej  
na błędzenie nadaremne  
w borykanie pyłne rdzawe  
moje lite krajobrazy  
moje chude talizmany”...

Urszula Kozioł  
(frag. „Inwokacja”)







18.

SPIS PRAC

Rzeźby:

- cykl prac pn. „Pacem in terris”, szt. 4
- cykl prac pn. „Studium formy kultu”, szt. 6
- zespół prac (różnych), szt. 6
- aranżacja rzeźb w kamieniu, szt. 3

Medale:

- cykl prac pn. „W tym miejscu ulistnienie”, szt. 15
- cykl prac pn. „Sekwencja”, szt. 10
- „Dante” (jednostronne), szt. 2
- zespół prac (różnych) szt. 10

Rysunek:

- cykl prac odzwierciedlających wieloraki charakter poszukiwań autorskich

---

Wydawca: BIURO WYSTAW ARTYSTYCZNYCH w JELENIEJ GÓRZE

Projekt katalogu i opracowanie graficzne: STANISŁAW SŁONINA

Redakcja: IRENA KLISOWSKA-FILIPCZUK

Foto — autorzy: MARIA PROSOWSKA (rzeźby, rysunki) TOMASZ CHEŁMOŃSKI (portret)







**Amici**